

Marzena Miśkiewicz\*

**PRACA I ZIEMIA JAKO WARTOŚCI  
SZCZEGÓLNIENIE CENIONE W SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ  
(NA PRZYKŁADZIE *DROGI PRZEZ WIEŚ* WINCENTEGO BURKA)**

THE WORK AND THE ARABLE LAND AS VALUES  
HIGHLY PRIZED IN THE RURAL COMMUNITY  
(ON THE EXAMPLE OF *DROGA PRZEZ WIEŚ* BY WINCENTY BUREK)

Abstract

Agrarianism is one of the fundamental values which co-create the folk linguistic image of the works and it is also an exponent of stylistic principles dominating in stories written by Wincenty Burek and collected in the volume *Droga przez wieś*. Typical agrarian lexemes used by the author emphasize the importance of aspects related to reality of work and place of administration on the farm, whereas stylistic devices bring abstract conceptions and situations which are difficult to explain to the facts closely related to agricultural work and breeding of animals making them more understandable. Protagonists presented by Wincenty Burek perceive work as one of the most important values, which is desired and sacralized since it provides human being with vital bread, enables survival of families, represents virtues of a member of the rural society, favors inner perfection of protagonists as well as enables formation of authentic human relations.

**Keywords:** linguistic image of the world, folksiness, Wincenty Burek

**Słowa kluczowe:** językowy obraz świata, ludowość, Wincenty Burek

Językowy obraz świata, który Jerzy Bartmiński definiuje jako „zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie” [Bartmiński, 1999a, s. 104], utrwalony jest przede wszystkim w systemie języka – danych gramatycznych oraz w leksyce [por. np. Grzegorzczkova, 1999, s. 39–46; Tokarski, 2001, s. 343–370]. Jego analiza pozwala poznać rzeczywi-

\* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, ul. Gołębia 20, 30-007 Kraków, e-mail: marzena.miskiewicz@gmail.com.

stość empiryczną otaczającą użytkowników konkretnego języka naturalnego oraz zidentyfikować uznawany przez nich system wartości.

Obraz społeczności epok minionych można badać na podstawie tekstów literackich, zawierających konkretną realizację danych językowych. Zdaniem Anny Pajdzińskiej i Ryszarda Tokarskiego teksty artystyczne są cennym materiałem studialnym, pozwalającym etnolingwistom odtworzyć system pojęciowy utrwalony w języku, a także uzupełnić wiedzę zdobytą wyłącznie na podstawie danych „skonwencjonalizowanych”, zweryfikować, uwyraźnić lub potwierdzić to, co wiemy na podstawie zbadanych już faktów językowych [Pajdzińska, Tokarski, 1996, s. 157–158].

Konkretną realizacją danych językowych jest również materiał poddany analizie w niniejszym artykule. Mowa o zbiorze opowiadań opublikowanych w roku 1935 przez Wincentego Burka w tomie *Droga przez wieś*, które z perspektywy chłopca ukazują codzienne, wiejskie życie mieszkańców podsandomierskiego Ocinka – rodzinnej miejscowości pisarza. Omawiane teksty artystyczne traktują o życiu prostych ludzi, wychowanych w kulturze ludowej, ceniących tradycyjne wartości, takie jak rodzina i praca na ziemi. Bohaterowie posługują się językiem wystylizowanym przez W. Burka na gwara regionu sandomierskiego. Jak zauważyli Stanisław Urbańczyk [1936, s. 29] i Maria Kamińska [1957, s. 172], W. Burek wprowadził do swoich utworów najbardziej typowe dla gwary sandomierskiej cechy fonetyczne i morfologiczne, a przede wszystkim gwarowe słownictwo dyferencyjne. Warto pamiętać, że ze środowiska stanowiącego wzór zaprezentowanej społeczności wywodził się sam autor, urodzony we wsi Ocinek, w średniozamożnej rodzinie chłopskiej. Jego utwory pozwalają, jak twierdzą A. Pajdzińska i R. Tokarski, zweryfikować system wartości człowieka „prostego” [Bartmiński, 1999a, s. 111], wielokrotnie poddawany analizom językoznawczym na podstawie „faktów kodowych, skonwencjonalizowanych” [Pajdzińska, Tokarski, 1996, s. 157].

Ważnymi motywami analizowanych opowiadań są ziemia i wykonywana na niej praca. Gwarowe słownictwo dyferencyjne [por. Filin, 1960, s. 247–264], związane z uprawą pól, stanowi znaczną część warstwy leksykalnej *Drogi przez wieś*. Czytając poszczególne opowiadania, możemy odnotować wiele typowo agrarnych leksemów. Ich nagromadzenie świadczy o wysokiej pozycji pracy i ziemi w hierarchii wartości gromady, zaprezentowanej przez W. Burka. Wyrazy mieszczące się w polu tematycznym *praca na roli* możemy przyporządkować do kategorii semantycznych, takich jak:

1) czynności wykonywane przez rolnika, np. *gnojenie* ‘rozzrucanie gnoju w celu użyźnienia gleby’, *mlócenie* ‘wydobywanie ziaren z kłosów za pomocą

cepa lub innej maszyny rolniczej’, *orka* ‘odwracanie i kruszenie grud ziemi za pomocą pługa’;

2) miejsce wykonywania prac w gospodarstwie i jego części, np. *bojowisko* ‘podłoga w formie ubitej gliny lub ziemi w stodole’ [s. 226]<sup>1</sup>, *pozastodolu* ‘za stodołą’ [s. 232], *stodolina* ‘stara, lichy stodoła’, *stanga* ‘żelazna poprzeczka zamykająca stajnię’ [s. 234], *zapole* ‘miejsce w stodole na snopy zboża’ [s. 237];

3) narzędzia i maszyny rolnicze oraz ich części, np. *capiga* ‘uchwyt umożliwiający prowadzenie pługa’ [s. 226], *mlóczarnia* ‘maszyna służąca do oddzielania ziaren od kłosów’, *motyka* ‘narzędzie złożone z metalowej płytki osadzonej na drewnianym kiju, którym spulchnia się ziemię i niszczy chwasty’;

4) uprawa roślin, np. *buić się* ‘o zbożu: rosnać bujnie’ [s. 226], *mlewo* ‘zboże przeznaczone do zmielenia’ [s. 229], *posiw* ‘zasiane ziarna’ [s. 232];

5) hodowla zwierząt, np. *blonka* ‘wierzchnia część siodła’ [s. 226], *chaban* ‘koń’ [s. 226], *gad* ‘zwierzę domowe’ [s. 228], *żywina* ‘zwierzęta hodowlane’ [s. 237];

6) gleba, np. *gliny* ‘gleba z dużą zawartością gliny’, *pałygi* ‘nieurodzajne grunty’ [s. 231], *piachy* ‘piaszczysta gleba’, *rędzinne* ‘czerwona, tłusta gleba’ [s. 233], *zozga* ‘piaszczysty obszar na polu’ [s. 237];

7) uformowanie i położenie terenu, np. *cupel* ‘góra’ [s. 227], *rozdolina* ‘dolina’ [s. 233], *rozdół* ‘jar’ [s. 233], *skrzył* ‘brzeg’ [s. 234] [por. Miśkiewicz, 2016, s. 60–61].

Analizując ważne dla danej wspólnoty kulturowej wartości zakrzeple w języku i tekstach jako realizacjach językowych, warto bliżej przyjrzeć się występującym w nich metaforom. Ryszard Tokarski zauważa: „Aby mógł zaistnieć proces metaforyczny, użytkownik języka musi dostrzec podobieństwo między dwoma różnymi elementami” [Tokarski, 2001, s. 355]. Przyjrzyjmy się zatem kilku wybranym metaforom pochodzącym z *Drogi przez wieś*:

1) „Pobrużdżone twarze skrzepły się na hart od upartych myśli, co [...] chcą kiełkować. I plonować skutecznie”<sup>2</sup> [s. 123–124] (*plonować* ‘wydawać plon, obradzać, owocować’ [Doroszewski, 1964]);

<sup>1</sup> Numer strony zapisany w nawiasie kwadratowym po definicji gwarowego wyrazu dyferencyjnego oznacza, że objaśnienie pochodzi ze *Słownika wyrazów gwarowych* dołączonego do wydania *Drogi przez wieś* z roku 1976. Brak numeru strony oznacza, że definicję sformułowano w oparciu o *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, <http://www.sjpd.pwn.pl/> (dostęp: 15.03.2016).

<sup>2</sup> Wszystkie cytaty z *Drogi przez wieś* pochodzą z wydania z roku 1976. W nawiasach podano numery stron. Podkreślenia: M.M.

2) „[...] pieniądz [...] plenił się nie wiodku wkiej” [s. 6], (*plenić się* ‘o roślinach: bujnie rosnać, krzewić się; szybko się rozrastać’ [Doroszewski, 1964]);

3) „Wież rosła, rozkrzewiała się narodem” [s. 6] (*rozkrzewić się* ‘o roślinach: bujnie rosnać, szeroko się rozastać’ [Doroszewski, 1964];

4) „[...] kwitły tu pokolenia w pomiernej swobodzie” [s. 5];

5) „[...] na Ocinku hurma dziewczyc kwitnie i przekwita” [s. 172];

6) „[...] w krótkich przelotach zastanowienia wykluwały się już skryte myśli i plany” [s. 8].

Głównymi tematami powyższych metafor są pojęcia abstrakcyjne (myśli [1], [6] i plany [6]), pieniądze, czyli przedmioty fizyczne umożliwiające obrót innymi dobrami materialnymi [2], a także społeczności ludzkie – wieś w znaczeniu gromady [3], kolejne pokolenia ociniaków<sup>3</sup> [4], ogół dziewcząt na wsi [5]. Każdemu z tematów została przypisana właściwość naturalnie przynależąca do świata przyrody, zakodowana w podstawowym znaczeniu czasownika: kiełkowaniu [1], kwitnieniu [4], [5], wydawaniu plonu [1], rozkrzewianiu się [2], [3], wreszcie przekwitaniu [5] roślin oraz wykluwaniu się ptactwa [6]. Pojęcia abstrakcyjne, a także trudne do zrozumienia, zachodzące w świecie, zjawiska gospodarcze (bogacenie się społeczeństwa) czy społeczno-demograficzne (nastające po sobie generacje, znaczna przewaga płci żeńskiej nad męską w nowym, dorastającym pokoleniu) zostały zatem sprowadzone przez W. Burka do faktów nazwanych, przyswojonych za pośrednictwem języka i – co za tym idzie – szczególnie bliskich każdemu członkowi wspólnoty wiejskiej z racji pracy na roli, prowadzenia gospodarstwa rolnego i koegzystowania z otaczającą przyrodą [por. Miśkiewicz, 2016, s. 62–63].

Bohaterowie *Drogi przez wieś* charakteryzują się umiłowaniem ziemi. O tym, jak wielką wartość stanowi ona w życiu ocinian, świadczą liczne wątki opowiadań. Już tematyka pierwszego z nich koncentruje się wokół nowego podziału gruntów (utworzenia tzw. kolonii), mającego uporządkować wieś (chłop, który do tej pory miał kilka niewielkich arealów ziemi, w zamian za nie otrzyma jeden duży, jakością i wielkością zbliżony do sumy uprzednio posiadanych). Każdy z bohaterów pragnie, by przypadło mu jak najlepsze i największe pole. Dochodzi do prób przekupienia geodety, a nawet bójek pomiędzy zazdrosnymi i niezadowolonymi z decyzji mierniczego sąsiadami.

Bohaterem dwóch kolejnych opowiadań (*Stefek, zeń się!* i *Roleński Dół*) jest Siwy Kaźmirz, który z obawy przed utratą umiłowanej ziemi, zadłużony i nękan

<sup>3</sup> Zbiorowe określenie społeczności mieszkającej w Ocinku, wprowadzone przez Wincentego Burka w tekście *Drogi przez wieś*.

przez komornika, a dodatkowo dotknięty tragedią pożaru, w celu podreperowania rodzinnego budżetu nakazuje ożenić się synowi. „Twarde prawo chłopskiego honoru” [s. 23] nie pozwala mu natomiast sprzedać choćby jednej morgi jego ojcowizny – kochanej roli i ukochanych zagonów:

[...] nie dać się! Rękami i nogami bronić swego zagona, wiązać jakoś koniec z końcem, ścisnąć pasa i przykrócić te i tamte wydatki, wygniatać z ostatka na podatek. Żeby ino ojcowizny nie utrwonić. Żeby zakucznik bydląt z obory za podatek nie wywłócił. Żeby się utrzymać na wierzchu. Za innymi, bo takie chłopskie prawo [s. 18];

Niech ta długi stoją, niech poczekają do lepszej chwili, niech ta nawet przyrosną. Da Bóg, że znówu rola kochana tęgim plonem obrodzi z nowym rokiem [...]. I choć tak strasznie ciężko Kaźmierzowi, a przecie o sprzedaniu odrobiny ziemi nawet narzec se nie dał.

– Grzych by my duse upodł, jakbym ziemię utrwonił. Żeby nie wiem co, zeby m rzodki borzc miał ino jodać, zeby m gałganki na sobie wiozł, to ziemi nie popusce. A hónór, to co?

I poszło to na lata. Ukochane zagona i twarde prawo chłopskiego honoru, co zrosło się nierozzerwalną mocą z tym ukochanym zagonem, nie dały Siwemu Kaźmierzowi pozbyć się kilku nawet morgów, choć miał przecie z czego, a dziecek do nadziei niewiele [s. 23–24].

Przytoczone powyżej cytaty pokazują, że zasadniczym celem życia bohaterów staje się zachowanie we władaniu ziemi i uprawianie jej na miarę swych możliwości ekonomicznych i agrotechnicznych, a umiejętność prowadzenia własnego gospodarstwa rolnego i niedopuszczenie do jego zniszczenia stanowią podstawowe kryterium wartościowania poszczególnych postaci występujących w świecie przedstawionym. Pracy czy pomocy u bogatszych chłopów lub ziemianstwa próbują uniknąć nawet biedni, przede wszystkim zaś ci, których zrujnował kryzys ekonomiczny, długi i podatki.

W *Drodze przez wieś* czytamy o niemal intymnej więzi łączącej człowieka z ziemią uprawną [por. Bartmiński, 1999b, s. 24–25]. Miłością darzy ziemię Marcin Krysa, który na łożu śmierci prosi o podanie skiby (‘wąski pas ziemi odwalany na bok odkładnią pługa przy oraniu’, ‘kawalek czegoś odkrajanego, najczęściej chleba’ [Doroszewski, 1964]) wiosennej, *wiernej ziemi* [s. 50] z posiewem (‘to, co zostało posiane; zasiane nasiona i świeżo wschodzące młode rośliny’ [Doroszewski, 1964]). Przedstawienie ostatniego kontaktu bohatera z ziemią W. Burek wystylizował na opis sceny miłosnej. Posiew był *wiotki* niczym kobiece ciało, a *między* jego *łodyżki* (por. kobiece włosy) Krysa *wsunął palce* i *gładził je z najmniejszym poruszeniem*:

[...] wyciągnął obie ręce ku wiotkim piórkom posiewu, wsunął palce między łodyżki i jakby gładził je czy prostował najmniejszym poruszeniem. Oczy wpiły się w roztrzęsione grudy popspinane korzonkami, oczy napatrzeć się nie mogły na wiosenny cud wzrostu życia. Nagłym ruchem ręki pochwycił umajoną, rodłą ziemię i zwarł ją silnie zaciskiem palców. Ścisnął ją

tak, że aż żyły nabrzmiały mu na skroniach. Twarz coraz jaśniała i powlekała się blaskiem uciechy. I wnet potem ostygła w tym znaku ostatniego szczęścia.

Marcin Krysa w gospodarskim śratanu rozstał się z wierną ziemią. Ażeby tak wcześniej i tak niespodziewanie dać jej siebie w miłosierną opiekę [s. 50].

Ziemia, określona m.in. epitetami *rodna* i *wierna*, uczestniczy w Boskim dziele stworzenia. Jest rodzicielką nie tylko ze względu na wydawanie plonów, przywołujące asocjacje z narodzinami dziecka, ale też z uwagi na *miłosierną*, matczyną *opiekę*, jaką otacza składanego jej po śmierci człowieka. Analizowane opowiadania potwierdzają w tym względzie wnioski J. Bartmińskiego i D. Niewiadomskiego z badań nad pieśniami ludowymi: „Ziemia dla nosicieli kultury tradycyjnej jest istotą czującą i matką, a człowiek jest jej synem. Święta i wiecznotrwała, płodna i bogata, rodzi rośliny i wszelkie życie, żywi zwierzęta i ludzi. Zapewnia człowiekowi odpoczynek po śmierci, przyjmując go na powrót do swego łona [...]. Stanowi – jak sam Bóg – instancję etyczną. Zarazem jest materialnym oparciem dla człowieka, czymś najbardziej podstawowym, konkretnym i wiernym” [Bartmiński, 1999b, s. 17].

O świętości ziemi i sakralnym wymiarze pracy na niej decyduje ponadto Stwórca, który wyznacza czas pracy i czas święty, przeznaczony na modlitwę i odpoczynek (bohaterowie opowiadań nie pracują w niedziele i święta kościelne). Od niego zależy też urodzaj: „Da Bóg, że znowu rola kochana tęgim plonem obrodzi z nowym rokiem” [s. 23].

Zaangażowanie chłopów w pracę na roli jest jednym z głównych kryteriów wartościujących. Negatywnie oceniani są ci członkowie wspólnoty, którzy unikają pracy na roli, a pieniądze próbują zdobywać w inny sposób, wykorzystując np. talent muzyczny, jak bohater opowiadania *Skrzypki*. Grając na instrumencie, uświetnia wiejskie zabawy i uroczystości rodzinne, mimo to spotyka się u innych z wrogą postawą, lekceważącą, wytykającą paranie się lżejszym zajęciem niż uprawa roli: „To ci dopiero wymyślił: chlib lżejszy! A grontu by ci, jucho, pilnować, gospodarki patrzeć, a nie sukać wygody” [s. 188].

Rozwój akcji pokazuje jednak, że to właśnie tradycyjnie nastawieni do życia na wsi mieszkańcy mają rację – bohater dojrzewa do swojego chłopskiego powołania. Zgodnie z ocińskim systemem wartości *Władziu* poświęca się roli, dziwiąc się swojej wcześniejszej lekkomyślności:

Przypominki skrzypek i muzykanckiego fachu odganiał od siebie i krzywił się gorzko nad sobą, swoją głupotą i lekką myślą.

„I co tu robić? Ano trza się zenić i wianem podeprzeć gospodarke. Ciezko, bo ciezko bedzie w tako biedzie zacynać, ale we dwoje jakoś się zradzi. Zeby ino zdrowie było, to pódzie wszycko dobrze” [s. 196–197].

Z negatywnym wartościowaniem społeczności wiejskiej, wyrażonym ustami narratora, w opowiadaniach spotyka się również postawa charakteryzująca się zbyt dużą dbałością o gospodarstwo rolne. Pod tym względem krytykowany są synowie Sochy z opowiadania *Braty*, którzy: „[...] chcieli [...] rozmnożyć te morgi, morgi, morgi...” [s. 98]; „[...] i jeszcze gdzie capnąć ziemi [...]”. Jeszcze się im darzyło w gospodarstwie, jeszcze grosz przylapywał i choć nieco mniejszy, ale zawsze – ziarko do ziarnka” [s. 101].

Nadmierną pracą i chęcią wzbogacania się bracia doprowadzili do klęski życia osobistego – wbrew panującym w Ocinku zasadom zostali starymi kawalerami. Ich zachłanność na ziemię została przez W. Burka podkreślona paralelizmem leksykalnym – trzykrotnym użyciem słowa *jeszcze* w tym samym kontekście w dwóch następujących po sobie akapitach oraz powtórzeniem słowa *morgi* i postawionym na końcu wielokropkiem, wskazującym na niekończącą się rządzę bogacenia. Na niepochwalanie przez społeczność wiejską postawy chciwych braci wskazuje pejoratywny czasownik *capnąć*, często odnoszony do zwierząt lub złodziei. O ile zatem ziemia stanowi jedną z najważniejszych wartości w życiu chłopów, o tyle jednak nie powinna być stawiana ponad inne (zdrowie, rodzina) i uprawiana z egoistycznych pobudek – łapczywości na pieniądze w dość ubogim i skromnie przecież żyjącym społeczeństwie.

Stosunek do pracy, cechy charakteru i usposobienia ułatwiające podejmowanie codziennego trudu i wynikająca z nich majątność stanowią częstą motywację tworzenia apelatywów nazywających członków społeczności wiejskiej. W *Drodze przez wieś* możemy odnaleźć określenia osób:

1) pracowitych, np. *grzeborliwy* ‘człowiek pracowity’ [s. 228], *pracowny*, *robotny*;

2) majątnych, np. *bogoc*, *bunot* ‘wiejski bogacz’ [s. 226], *tuz* ‘bogacz’ [s. 235];

3) wykonujących różne prace polowe, np. *kopiorz* ‘osoba kopiąca łopatą’, *kosiorz* ‘osoba kosząca trawę’, *młócek* ‘osoba młócąca zboże’<sup>4</sup>;

4) niemających własnego gospodarstwa, lecz zatrudniających się u innych, np. *kamieniołuk* ‘osoba pracująca w kamieniołomie’, *parobek* ‘osoba wynajmująca się do prac fizycznych’, *wyrobnik* ‘osoba wynajmująca się do prac fizycznych’;

5) posiadających przydatne innym umiejętności, np. *baba* ‘kobieta lecząca ludzi ziołami’<sup>5</sup>, *dochtór* ‘mężczyzna leczący ludzi’, *majster* ‘mężczyzna wykonujący różne prace, np. budujący domy’;

<sup>4</sup> Znaczenia sformułowane na podstawie kontekstów, w jakich słowa te pojawiają się w *Drodze przez wieś*.

<sup>5</sup> Znaczenie sformułowane na podstawie kontekstu, w jakim słowo to pojawia się w *Drodze przez wieś*; jedno ze znaczeń hasła *baba* w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego [1964].



6) biednych i niezaradnych życiowo, np. *dziadówka* ‘uboga kobieta’, *prośbiany* ‘żebrak’ [s. 232];

7) leniwych i opieszłych, np. *drzymota* ‘człowiek ospały’ [s. 227], *gap* ‘gapa’ [s. 228], *grymula* ‘człowiek powolny, niezgrabny’ [s. 228], *niećwieja* ‘człowiek niezdarny’ [s. 230], *rapuła* ‘flegmatyk’ [s. 233] [por. Piechnik, 2009, s. 125–130];

8) pracujących, jednak reprezentujących kulturę miejską, obcą, a niekiedy wrogą społeczności wiejskiej, np. *nizijer* ‘inżynier’ [s. 230], *ómetra* ‘geodeta, mierniczy’ [s. 231], *skupień* ‘kupiec’ [s. 234], *zakucznik* ‘urzędnik egzekwujący podatki’ [s. 236].

Mieszkaniec wsi nie może być zatem osobą leniwą i niepracującą fizycznie w polu. Najlepiej gdyby obrabiał własną ziemię, gdyż zatrudnianie się młodych mężczyzn do pracy we dworze lub u miejscowych obszarników jest powodem do wstydu: „[...] na zarobek nigdzie się nie wybierze, bo nieładnie, żeby on gospodarski syn, przy majątku” [s. 92]. Chłop nie powinien przewyższać innych ilością zgromadzonych dóbr materialnych, jednak nie może być osobą biedną i niezaradną życiowo. W przeciwnym razie nie jest w stanie zapewnić bytu rodzinie. O jego statusie społecznym decyduje liczba posiadanych mórg, stąd np. powodzeniem nie cieszą się panny i kawalerowie pochodzący z biedniejszych rodzin:

Jo insy nie wezne, jak nie bedzie miała z osiem mórg, no, niech bedzie i sześć. To nie hónór, zebym sie miał zenić z dziadówko. Co by famielijo powiedziała! [s. 103];

Na oko dzielny to był chłopak, oparty w sobie, rumiany, duży. Dziewczyce za nim poglądały wóli tej gospodarki, co mu się po ojcach dostanie [s. 186];

Choć dziewczucha była z Zośki niczego, to przecie kawalery nie bardzo się koło niej uwiłajały. Ten i ów może byłby uderzył w zaloty, ale długu się strachał brać na głowę, a i pieniędzy na tyle nie miał, żeby móc spłacić z gruntu wedle Kaźmirzowej woli [s. 25].

W zebranych powyżej apelatywach pojawiły się określenia osób niepracujących na roli, lecz wykonujących inne zajęcia. Hierarchii zajęć członka gromady możemy dopatrzeć się również w obrębie prac typowo rolniczych. Okazuje się, że nie każdy rodzaj pracy w polu ma w oczach społeczności wiejskiej taką samą wartość. Mężczyzna rodzi się na wsi po to, by pracować na ziemi, ale przede wszystkim by ją orać, zasiewać i zbierać plon. Niezbędnym jego atrybutem staje się więc pług, na wartości tracą zaś prace wykonywane innymi, mniejszymi narzędziami. O Siwym Kaźmirzu, który całe dnie spędza na zrównywaniu pola, narrator mówi: „Jakby nie do pługa się urodził, ale do łopaty i motyki” [s. 33].

Efektem pracy polowej są pieniądze i chleb, stąd też za szczególnie istotny okres w roku uznaje się żniwa – porę wyczekiwaną przez wszystkich ociniaków:



Na Ocinku zaczęły się żniwa. Długo się na tę porę czekało w tym roku. Wiosna się spóźniła, potem przyszły zimna, zboża powolnie dochodziły na pniu, a wieś dawno już zmęła ostatek mlewa. Nie u jednego chleb zeszedł ze stołu hola czasu temu, za czym nareszcie można było poklepać kosę i wyjść do wyczekanej roboty, żeby jednym tchem wyrobić tę skibkę posilnego chlebusia. To w te pędy wyległa wieś na pola, rozzdzwoniły się kosy, pokładło się żyto sznurami garści. Robota paliła się – nieustanna, wysilona, chłopska [s. 116–117].

O wysokiej randze żniw w hierarchii różnych prac gospodarskich świadczy również rozbudowana grupa leksykalna odnosząca się do uprawy zbóż, np. *buić się* ‘o zbożu: rosnać bujnie’ [s. 226], *cep* ‘narzędzie do ręcznego młócenia zboża’ [Doroszewski, 1964], *kosa* ‘narzędzie służące do ścinania zboża i wysokiej trawy’ [Doroszewski, 1964], *mlewo* ‘zboże przeznaczone do zmielenia’ [s. 229], *młocka* ‘wydobywanie ziaren z kłosów za pomocą cepa lub innej maszyny rolniczej’ [Doroszewski, 1964], *młóczarnia* ‘maszyna służąca do oddzielania ziaren od kłosów’ [Doroszewski, 1964], *młócenie* ‘wydobywanie ziaren z kłosów za pomocą cepa lub specjalnej maszyny rolniczej’ [Doroszewski, 1964], *owies* ‘gatunek zboża stosowany jako pasza dla koni i bydła’ [Doroszewski, 1964], *posiw*, ‘zasiane ziarna’ [s. 232], *przednówek* ‘w rolnictwie: okres przed nowymi zbiorami’ [Doroszewski, 1964], *siew* ‘rzucanie nasion w glebę’ [Doroszewski, 1964], *snop* ‘związany pęk zżętego zboża lub słomy’ [Doroszewski, 1964], *żniwa* ‘czas żęcia zbóż’ [Doroszewski, 1964], *żyto* ‘gatunek zboża używany m.in. do wypieku chleba’ [Doroszewski, 1964].

W opozycji do pracy polowej postawiona jest w *Drodze przez wieś* hodowla zwierząt. Wincenty Burek przedstawił proces odchodzenia od typowej dla rolnika pracy polowej – która, tracąc na wartości, nie jest już wystarczająca, by utrzymać rodzinę – na rzecz niepopularnej dotąd hodowli zwierząt:

Roztropna myśl Marcina Krysy dawno już pojęła widomą prawdę, że o chudobę w oborze starać się trza i chować jej jak najwięcej. Plon z pola nie opędzi wszystkiego i zachyłku w gotowym groszu niewiele ostawi. Patrzenie w rolę dobre było za dawnych czasów, kiedy stare pokolenia i ziemi miały wiele, i rozchodowały mniej. A dziś jakże odmienił się gospodarski sposób! A za tą odmianą musi pójść insza rada i insze staranie około pożytku. Marcin Krysa pochwycił tę radę użyteczną i wprędce wykierował ją tak skutecznie, że w oborze miał raso-we bydło, stadzinę spaśnej trzody, najlepsze nioski w kurniku, chmarę gęsi w zagacie<sup>6</sup> [s. 40].

Pracy gospodarskiej podporządkowany jest cały chłopski dzień, a w makroskali także rok. Ich pory określane są często nazwami wskazującymi na wykonywane wówczas zadania. Szereg nazw pór dnia i roku związanych z różnymi czynnościami gospodarskimi wymienili badacze: Kazimierz Moszyński [1967,

<sup>6</sup> *Zagata* ‘zakamarek między ścianami dwóch budynków’ [s. 236].

s. 131–144] oraz Józefa Kobylńska [2004, s. 102–108]<sup>7</sup>. W *Drodze przez wieś* pojawia się jedno określenie pory dnia odnoszące się do obrządku gospodarskiego – *po obrzodku* [s. 189] oraz dwie nazwy pór roku: *przednówek* i niemający osobnej nazwy czas *dochodzenia* ‘dojrzwiania’ *zbóż*: „Zeszedł post, minęły święta, dłużył się przednówek, zboża na polach dochodziły, a on het dolegał w łóżku” [s. 196].

W opowiadaniach W. Burka pozytywnie wartościowane są wszelkie działania wykonywane dla dobra rodziny i jej poszczególnych członków. Wśród prac służebnych [por. Wronicz, 2011, s. 75–88], o których wspomina autor, znajduje się naturalnie podejmowana przez kobiety praca w domu: „Weronka długo chodziła po sklepach za sprawunkami i kupowała, co potrzeba do domu, i tyle tego, że koszyk walnie zaciężył jej w rękach. Śpieszyła się, żeby jednym tchem powrócić do domowego obrządku” [s. 180].

Ważnym zadaniem młodego pokolenia jest ponadto pomoc schorowanym rodzicom: „Ojciec-starowina kwękał na dogryżliwe słaboście przez cały prawie rok, i więcej koło niego trza było zachodu, aniżeli żeby w robocie dopomógł” [s. 177].

W *Drodze przez wieś* potwierdzenie znajduje wiele wniosków płynących z prac z zakresu etnolingwistyki, poświęconych językowo-kulturowemu obrazowi pracy w społeczności wiejskiej [por. np. Kurek, 2003, s. 40–48; Mazurkiewicz, 1989, s. 7–28]. Typowe zajęcia rolnika nie różnią się od tych wykonywanych w rzeczywistości pozatekstowej, wiążą się z uprawą zbóż i warzyw, a także hodowlą zwierząt. W Ocinku wykonawcą pracy najczęściej jest chłop i gospodarz. Pojawia się jednak też kilka apelatywów nazywających wykonawców różnych, niekiedy bardzo konkretnych czynności, osób świadczących pewne usługi, a także

<sup>7</sup> Kazimierz Moszyński wymienił pory, na które dzielił się dzień chłopą w Krakowskim, wśród nich (pomiędzy przedpołudniem a południem) znalazł się czas, gdy chłopci *ženą* ‘pędzą’ bydło na południe do domu, określane w gwarze jako *bydłożenie* [Moszyński, 1967, s. 131]. Józefa Kobylńska wymienia określenia pór dnia związane z hodowlą bydła: *przed wygnaniem bydła* ‘wcześnie rano, przed wypędzeniem bydła na paszę’, *po wygnaniu bydła* ‘rano, nieco później’, *przed zawarciem bydła* ‘wieczorem, tuż przed zamknięciem bydła powracającego z pastwiska’, *po zawarcu bydła* ‘raczej późnym wieczorem, już po zamknięciu bydła powracającego z pastwiska’, *przed dojeniem* (krów), *po dojeniu* (krów) [Kobylńska, 2004, s. 103]. Spośród pór roku występujących w Krakowskim K. Moszyński wymienił m.in.: *w żniwa* (albo ściślej *w same żniwa*), *w kopanie*, *w winobranie*, *w siewy* [Moszyński, 1967, s. 144]. Badająca gwarę gorcezańską J. Kobylńska zwróciła natomiast uwagę na takie określenia, jak: *siana* ‘okres koszenia traw, łąk’, *zbiórki* ‘żniwa’, *kopanie* ‘okres kopania ziemniaków’, *oranie* ‘czas orki’, *robota* ‘okres prac polowych’ [Kobylńska, 2004, s. 102–103].

przybywających do Ocinka z zewnątrz, wykształconych i wykonujących pracę, do których niezbędne są kompetencje urzędnicze lub wiedza naukowa.

Obraz pracy zawarty w opowiadaniach W. Burka różni się od językowo-kulturowego obrazu wydobytego z systemu języka i tradycji ludowej pod względem sakralizacji pracy. *Droga przez wieś* daje nam kilka przesłanek do tego, by łączyć pracę ze sferą *sacrum*, w tym wypadku wiarą katolicką. Autor nie wspomina jednak o tym, by bohaterowie wykonywali znak krzyża świętego przed rozpoczęciem jakiejś pracy czy modlili się i śpiewali religijne pieśni w czasie zajęć polowych. Wartość sakralna ziemi objawia się jedynie w postrzeganiu jej jako uczestniczącej w Boskim dziele stworzenia – dającej nowe plony i zabierającej martwe ciała. Z kilku opowiadań wynika, iż mieszkańcy Ocinka nie pracują w dni świąteczne, niedziele spędzają na spotkaniach towarzyskich i wyprawach do okolicznych kościołów, a o urodzaju decyduje Bóg: „Da Bóg, że znowu rola kochana tegim plonem obrodzi z nowym rokiem” [s. 23]. Sakralizacja pracy wynika z wyznawanej przez ociniaków wiary katolickiej, nie łączy się natomiast z magią [por. Mazurkiewicz, 1989, s. 7–28].

Dla przedstawionych przez W. Burka mieszkańców Ocinka praca i ziemia są jednymi z najważniejszych wartości, są szanowane i pożądane, dają bowiem człowiekowi niezbędny do życia chleb, umożliwiają przetrwanie rodzinom i stanowią o walorach członka wiejskiej społeczności. Rola bywa przedmiotem sporów sąsiedzkich i rodzinnych, jednak zawsze praca na niej daje satysfakcję, ma wartość moralną – sprzyja doskonaleniu wewnętrznemu bohaterów, a także stwarza warunki do powstawania autentycznych więzi międzyludzkich, pracowitość i wynikająca z niej zamożność stanowią zaś kryterium oceniania ludzi.

#### BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1999a, Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata, w: idem, red., *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 103–120.
- BARTMIŃSKI Jerzy, red., 1999b, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, Kosmos, cz. 2, *Ziemia, woda, podziemie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- BUREK Wincenty, 1976, *Droga przez wieś*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- FILIN Fedot Petrovič, 1960, Wyraz gwarowy i jego granice, „*Poradnik Językowy*”, z. 6, s. 247–264.

- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1999, Pojęcie językowego obrazu świata, w: J. Bartmiński, red., *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 39–46.
- KAMIŃSKA Maria, 1957, Stylizacja gwarowa w „Drodze przez wieś” W. Burka, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, V, s. 171–195.
- KOBYLIŃSKA Józefa, 2004, Sposoby wyrażania relacji czasowych w gwarze, w: H. Kurek, J. Labocha, red., *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, Universitas, Kraków, s. 93–114.
- KUREK Halina, 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Universitas, Kraków 2003.
- MAZURKIEWICZ Małgorzata, 1989, Praca i sacrum w polszczyźnie ludowej, „Etnolingwistyka”, 2, s. 7–28.
- MOSZYŃSKI Kazimierz, 1967, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. 1, *Książka i Wiedza*, Warszawa.
- MIŚKIEWICZ Marzena, 2016, Obraz pracy w gospodarstwie chłopskim utrwalo-ny w prozie stylizowanej na ludowość (na przykładzie „Drogi przez wieś” Wincentego Burka), „Literatura Ludowa”, nr 2, s. 57–66.
- PAJDIŃSKA Anna, TOKARSKI Ryszard, 1996, Językowy obraz świata – konwencja i kreacja, „Pamiętnik Literacki”, LXXXVII, z. 4, s. 143–158.
- PIECHNIK Anna, 2009, Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- DOROSZEWSKI Witold, red., 1964, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Państwo-we Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, <http://www.sjpd.pwn.pl/> (dostęp: 15.03.2016).
- TOKARSKI Ryszard, 2001, Słownictwo jako interpretacja świata, w: J. Bartmiński, red., *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Lublin, s. 343–370.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1936, W. Burka „Droga przez wieś”, „Język Polski”, 21, s. 29–31.
- WRONICZ Jadwiga, 2011, Pozycja kobiety w kulturze ludowej na podstawie słownictwa gwarowego, w: E. Teodorowicz-Hellman, red., *Kvinnan i polska spraket. Kobieta w języku polskim*, Stockholms Universitet. Slaviska Institutionen, Stockholm, s. 75–88.

Marzena Miśkiewicz

PRACA I ZIEMIA JAKO WARTOŚCI SZCZEGÓLNIENIE CENIONE  
W SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ  
(NA PRZYKŁADZIE *DROGI PRZEZ WIEŚ* WINCENTEGO BURKA)

Streszczenie

Badania nad językowym obrazem świata, postulowane m.in. przez Jerzego Bartmińskiego, pozwalają postrzegać język jako źródło wiedzy o rzeczywistości, w której funkcjonuje człowiek. Zdaniem Anny Pajdzińskiej i Ryszarda Tokarskiego mogą być one prowadzone zarówno w oparciu o system języka, jak i jego konkretne użycia, w tym teksty literackie.

W artykule analizie poddany został obraz pracy na roli oraz samej ziemi, jako dającej plony, ukazany przez Wincentego Burka w zbiorze opowiadań wydanych w roku 1935. Autorka omawia agrarne leksemy podkreślające istotność i wysoką rangę aspektów rzeczywistości związanych z pracą i miejscem gospodarowania rolnika, apelatywy motywowane uprawianiem przez człowieka zawodem i wykonywanym zajęciem, metafory oraz porównania agrarne, a także najważniejsze motywy *Drogi przez wieś*, mieszczące się w polu semantycznym pracy, a przy tym szczególnie ważne z punktu widzenia prostego człowieka, nosiciela kultury ludowej, współtworzonej przez agrarność.

Efektom przeprowadzonej analizy jest ukazanie fragmentu obrazu wsi wykreowanego w dziele nieco już zapomnianym, które jednak – ze względu na zawartą w nim stylizację na gwara sandomierską oraz ludowość – stanowi cenny dla językoznawcy, szczególnie etnolingwisty, materiał do badań nad językiem i kulturą społeczności wiejskiej z pierwszej połowy XX wieku.

THE WORK AND THE ARABLE LAND AS VALUES HIGHLY  
PRIZED IN THE RURAL COMMUNITY  
(ON THE EXAMPLE OF *DROGA PRZEZ WIEŚ* BY WINCENTY BUREK)

Summary

Jerzy Bartmiński postulates research on the linguistic image allows to perceive the language as a source of knowledge about reality within which human functions. According to Anna Pajdzińska and Ryszard Tokarski, it may be conducted based on both language system and its concrete use, including literary texts.

The work and the arable land presented by Wincenty Burek in the storybook published in 1935 is submitted for analysis in this article. The author discusses agrarian lexemes which emphasize importance and high rank of aspects related to reality of work and place of administration on the farm, appellatives motivated by profession and occupation of the human being and metaphors as well as the most important motives of *Droga przez wieś* included in the semantic field of work, particularly important from the point of view of a simple man, carrier of folk culture co-created by agrarianism.

The effect of the conducted analysis is presentation of a fragment of the countryside view created in a slightly forgotten the work and the arable land which is a precious material for linguist and especially for ethnolinguist in order to conduct research on language and culture of the rural society from the first half of the 20th century due to included stylization for a local dialect spoken in Sandomierz and folksiness.